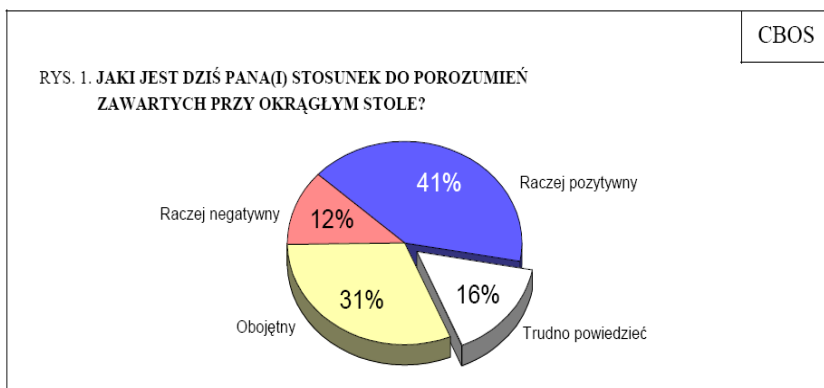


20 lat minęło ...

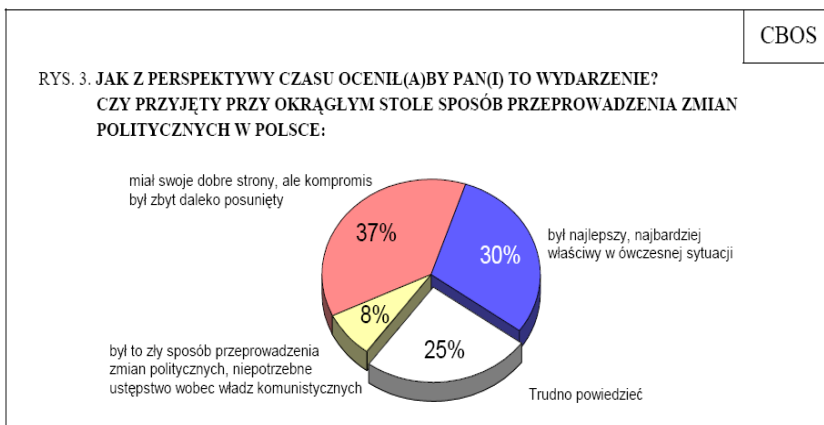
Proszę Państwa, 4 czerwca 1989 roku skończył się w Polsce komunizm – oznajmiła 20 lat temu w telewizji Joanna Szczepkowska. Może powinniśmy dziś powiedzieć – zaczął się kończyć, bo przecież wybory zachowywały stabilną większość pezetperowską, wojska sowieckie stacjonowały w kraju, a IPN odkrywa, że był wprowadzony stan podwyższonej gotowości i przygotowywane listy osób do internowania. Warto też pamiętać, że tak naprawdę komunizm zaczął się kończyć 10 lat wcześniej, kiedy papież-Polak wzbudził nadzieję i siłę w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Choć oczywiście praktycznie nikt wówczas nie zdawał sobie z tego sprawy. Ale obchodząc uroczystości i radośnie rocznice tych wydarzeń, warto też zastanowić się, jak to dwudziestolecie minęło. Jak zmieniła się Polska i jak zmieniła się „Solidarność”. Pewnie do tych refleksji będziemy jeszcze nie raz wracali; poniżej przedstawiamy kilka wybranych z badań CBOS danych oraz wypowiedzi niektórych liderów Związku na ten temat, udzielonych dla Tygodnika Solidarność.

O okrągłym stole z 1989 r.

Okrągły Stół jest dziś najczęściej wskazywany przez Polaków jako wydarzenie przełomowe, które wyznacza koniec PRL, ustroju komunistycznego w Polsce. Według badań CBOS-u 41 proc. Polaków ma pozytywny stosunek do porozumień zawartych przy Okrągłym Stole.



Sondaż „Aktualne problemy i wydarzenia” zrealizowano w dniach od 9 do 15 stycznia 2009 r. na liczącej 1089 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłej ludności Polski.



W badaniu „Okrągły Stół jako sposób przeprowadzenia zmian ustrojowych” tylko 8 proc. respondentów uważa, że było to niepotrzebne ustępstwo wobec władz Komunistycznych. Najwięcej osób (37 proc. ogółu badanych) wybiera pogląd, że chociaż przyjęty tam sposób przeprowadzenia zmian politycznych w Polsce miał swoje dobre strony, kompromis był zbyt daleko posunięty. Natomiast opinii, że był to sposób najlepszy, najbardziej właściwy w ówczesnej sytuacji, podzieliła aż 30 proc. badanych.

Oblicza XX - lecia

Krzysztof Doła, przewodniczący Regionu Gdańskiego

Wymarsz Armii Czerwonej, przystąpienie do NATO, akcesja do Unii Europejskiej to trzy kroki milowe, dzięki którym w minionym dwudziestolecu zmieniło się w Polsce właściwie wszystko. Marzyliśmy o tym, ale w 1989 roku niewielu chyba wierzyło, że potrafimy to osiągnąć. Zwłaszcza w tak krótkim czasie.

Zasadniczym zmianom w sytuacji geopolitycznej towarzyszyła całkowita zmiana sposobu gospodarowania. Od planowanej gospodarki nakazowo-rozdziałowej przeszliśmy do systemu wolnorynkowego.

Nie znaczy to, że wszystko poszło po naszej myśli.

Pospieszna likwidacja dużych przedsiębiorstw państwowych, nieszczyśny program NFI, po którym wiele naprawdę dobrych zakładów zniknęło z gospodarczej mapy Polski – trochę tych porażek w dwudziestolecu było. Za największą katastrofę uważam jednak nieprzemyślaną, przeprowadzoną z dnia na dzień, społecznie wręcz nieodpowiedzialną likwidację Państwowych Gospodarstw Rolnych. W skazanych przez to na niebyt całych powiatach do dziś panuje stan społecznej klęski, a patologie i bezrobocie dziedziczy już następne pokolenie.

Waldemar Bartosz, przewodniczący Regionu Świętokrzyskiego

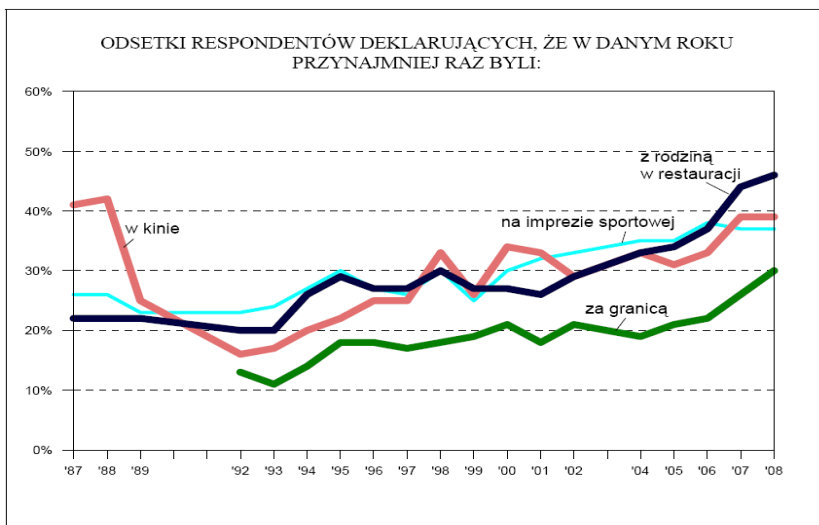
Wielki ruch Solidarności w roku 1980, ale też w 1989 stawiał sobie cele polityczne i społeczne, z których tylko część udało się osiągnąć. Na pewno ziściły się marzenia Polaków o odzyskaniu niepodległości i suwerenności państwowej, więc przy wszystkich zastrzeżeniach do systemu prawnoustrojowego główny cel polityczny został osiągnięty.

Niestety, gorzej wypada ocena stopnia realizacji ideałów społecznych. Wtedy przecież szło o to, żeby w wolnej Polsce dać wszystkim równe szanse startu. I żeby jedna grupa nie bogaciła się kosztem drugiej.

Musimy tu chyba wrócić do solidarnościowych ideałów i aspiracji. Przecież o jakości życia, oprócz dostatku czy zamożności, decyduje przekonanie, że to, co robimy, ma jakiś głębszy sens. Jednym z ważniejszych marzeń polskiego Sierpnia było, mówiąc dzisiejszym językiem, przekonanie o potrzebie pracowniczej partycypacji, o współdecydowaniu i współodpowiedzialności pracowników za przedsiębiorstwo.

Co zmieniło się w ciągu XX lat

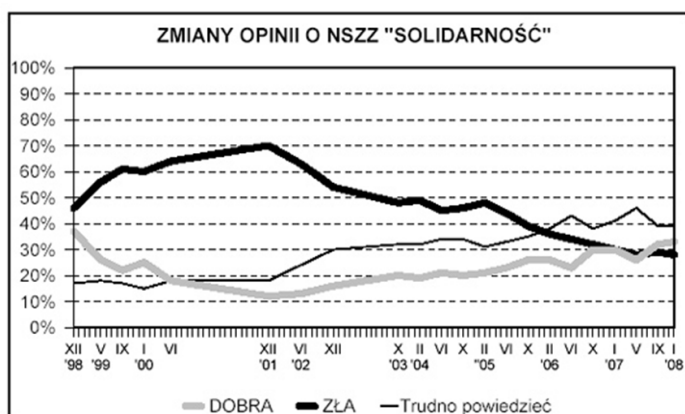
Porównanie doświadczeń respondentów z 1988 r. – u schyłku PRL – oraz z roku 2008 ukazuje poprawę jakości życia codziennego Polaków np. w ubiegłym roku Polacy znacznie częściej bywali z rodziną w restauracji (+24 proc.) i uczestniczyli w imprezach sportowych (+11 proc.)



Ocena zmian w Polsce, które od końca lat 80 nastąpiły w poszczególnych dziedzinach.

Oceniane dziedziny	Ogółem poprawa / wzrost	Ogółem pogorszenie / zmniejszenie	Trudno powiedzieć	Brak zmian
Pozycja Polski w świecie	75	9	11	5
Bezpieczeństwo Polski	72	10	11	7
Stan polskiej gospodarki	70	14	11	5
Materiałne warunki życia	59	24	10	7
Poziom edukacji i szkolnictwa	58	22	12	8
Bezpieczeństwo socjalne	36	45	11	8
Opieka zdrowotna	29	54	8	9

Od 7 lat systematycznie rośnie liczba osób, które dobrze oceniają NSZZ "Solidarność". W 2008 r. co trzeci Polak (33 proc.) dobrze ocenił NSZZ „S”.



Jarosław Lange, przewodniczący Regionu Wielkopolska

Ogromnym wyzwaniem, przed jakim Polska stanęła w 1989 roku, było przekształcenie gospodarki nakazowo-rozdziałowej, funkcjonującej w PRL, w gospodarkę wolnorynkową. W tej mierze najistotniejszą rolę odegrał rząd premiera Mazowieckiego, który zatrzymał machinę gospodarki socjalistycznej i uruchomił procesy charakterystyczne dla wolnego rynku.

Jeśli czegoś zabrakło, to uprzedniego doprecyzowania elementów formalnoprawnych, które wśród żywiołowych procesów przekształceń własnościowych, restrukturyzacji czy uwłaszczania się na państwowym majątku, zdołałyby zapewnić lepszą ochronę interesów ludzi pracy.

Piotr Duda, przewodniczący Regionu Śląsko – Dąbrowskiego

Żyjemy dziś w wolnym kraju. Mamy łączność Europą i całym światem. Zwłaszcza przed młodymi ludźmi otworzyły się całkiem nowe perspektywy. Z wolności trzeba jednak umieć korzystać, bo przecież i ona ma swoje granice. O ile my, przed laty, protestowaliśmy przeciwko narzuconemu Polsce systemowi, to dziś niektórym przeskadza już głos porannych dzwonów z wieży pobliskiego kościoła. I protestują, bo przecież żyją w wolnym kraju ...

Wygląda na to, że Solidarność wywalczyła więcej wolności obywatelskich niż związkowych. I teraz, dwadzieścia lat później, musimy nadal się dobijać o prawa pracownicze, nieraz wręcz elementarne. Bo część pracodawców, szermując hasłami neoliberalnej ideologii, próbuje zawłaszczyć całą przestrzeń swobody wyłącznie dla siebie.

A w Polsce, inaczej niż w starych krajach UE, jawne łamanie kodeksu pracy czy uprawnień związkowych nadal się liberalnemu rządowi zbyt łatwo udaje.

Roman Gałęzewski, przewodniczący NSZZ „S” Stocznii Gdańskiej

Solidarność to było marzenie, że odtąd wszystko już pójdzie, jak należy. Ale życie, jak zwykle, zweryfikowało nasze marzenia, dlatego nieraz dochodzi do głosu ta nuta żalu ...

Niektórzy tęsknią za spokojem, za poczuciem bezpieczeństwa, jakie dawała pewność zatrudnienia, ale nie można zapominać, że to był spokój iluzoryczny, że bezpieczni byli wtedy tylko ci, którzy nie podejmowali żadnej własnej aktywności, a stopień marnotrawstwa właściwy tamtemu systemowi uniemożliwiał dobre życie.

W sierpniu '80, mimo zagrożenia, robiliśmy to, co zrobić należało.

Teraz pełni obaw o pracę godzimy się niemal na wszystko. Na niskie zarobki, na coraz powszechniejszy mobbing, na ograniczanie praw związkowych. Wychodzi na to, że opresję polityczną, z którą umieliśmy sobie poradzić, zamieniliśmy na ekonomiczną ...